



W. BIEGAŃSKIEGO · W. CZĘSTOCHOWIE

EX · LIBRIS · M · B · P · IM · DR ·



BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. W. Biegańskiego w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKCJI ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK polityczny, społeczny, ekonomiczny i literacki

Poświęcony sprawom miejscowym oraz

Zagłębia Dąbrowskiego.

Cena 3 kop.

CENA PRENUMERATY:

| | |
|-------------|-------|
| za miesiąc | 1.50 |
| za kwartał | 4.50 |
| za półrocze | 8.50 |
| za rok | 16.50 |

Adres Redakcji i Administracji Częstochowa Aleja II Nr. 38, telefonu Nr. 50, skrzyżka pocztowa Nr. 21.

Redaktor przyjmuje, od godz. 5-6j do 7-jej wieczorem. Rękopisów redakcja nie zwraca; za artykuły, nie oznaczone z góry ceną, honorarjów redakcja wypłacać nie będzie. Prenumeratę i ogłoszenia w Częstochowie przyjmują wszystkie księgarnie. W Warszawie: Biuro Dzienników Ungra, Wierzbowa 8. Dom Handlowy L. i E. Metz i S-ka Krad. Przed. 53. Krajowe Biuro Ogłoszeń Marszałkowska 116. w Moskiewie L. i E. Metz i S-ka, Biuro ogłoszeń I. Buchweitz, w Warszawie Marszałkowska 120. w Sosnowcu W. Badurski, hotel warszawski.

CENA OGŁOSZEŃ:

Za jeden wiersz lub jego miejsce na I-szej stronie 30 k., na IV-iej 10 k. Reklamy i Nekrologia za wiersz 20 k. Nadesłane za wiersz 30 kop. Ogłoszenia drobne po 3 kop. za wyraz.

Reprezentantem „Gonia Czestochowskiego” na Sosnowiec i Zagłębie Dąbrowskie jest p. **Wacław Badurski** (Sosnowiec, hotel „Warszawski”).

Reprezentacja „Gonia Czestochowskiego” na Zawierzcie objęta księgarnia pani **Z. Hubickiej** Tamże ogłoszenia do „Gonia Czestochowskiego”.

Prenumeratę na „Gonia Czestochowskiego” i ogłoszenia w Rakowie przyjmuje pan **J. Kolasieński**.

Teatr miejscowy

Kaśka Karjatyda

Sztuka ze śpiewami i tańcami w 6 obrazach przez **Gabryelę Zapolską**.

Dzisiaj: Teatr

(Kinematograf) nadzwyczaj interesujący program.

ZMIANA PROGRAMU
Lokal ogrzany.
(Patrz ogłoszenie.)

Spożywcą je...

...i ten niech żąda wszędzie... **F. Jankowski, Warszawa, ul. Moniuszki 12.**

Dom Handlowy

„Leon Szattensztein”

Warszawa, ul. Bracka № 13
ofiaruje obecnie naftę franco Częstochowa po 92 cenie rb. 1.62 kop. za pud. 4-3



CALENDARZYK.

C. 16 Lutego.

Imiona chrześcijańskie: dziś **Juljany P. M.** jutro **Patrycja, Donata i Teodula.**
Wschód słońca: godz. 7 m. 20, zachód godz. 5 m. 9.
Przybyło dnia: 2 godziny 15 minut.

Gawęda tygodniowa.

(Karnawał — Cześć nogom i nóżkom — Demokratyzm — Fraszewoś — Nie mówcie tak! — Wybudowali już teatr, szpital. — Pomnik Mickiewicza? — Co po nas przyjdzie? — Dla 10-letnich pędraków. — Ich i nasza polityka).

Karnawał w pełni... Rozbawiło się nasze miasteczko nie na żarty, a że cel uświęca środki, że taką zabawą niejedną lże otarto biedakom... cześć należy oddać tym nogom i nóżkom, które tak dzielnie wypracowały dla biednych grosiwo. Gdy jednak zabawa taneczna, to rzecz, zdawaćby się mogło, całkiem niewinna, a nawet pusta, kóżby przypuścić, że i tu wylazła, jak szydło z worka, kwestylki przekonania, a może (kto wie?) odcieni politycznych. Ongi, od chwili t. zw. ruchu wolnościowego, wszyscy uderzyli w dzwon piękny i szumny, któremu na imię „demokratyzm”. Były stronictwa nawet, które się obruszały, gdy to określenie stawiano na drugiem miejscu, a wszystkie zgadzały się na to, że są wysoco demokracją. Niestety! jakże ten piękny wyraz sprofanowano. Dzisiaj zaznacza się to bezustannie, nawet podczas, a właściwiej przed... zabawą taneczną!

Układają np. listę gospodarzy i gospodyń, zapraszają tych a tych, gdy jednak dana osoba nie uszyzy nazwisko gospodarza lub gościa, zających z pracy rąk własnych, nie pięknej czasem

Wiadomości historyczne: 1563. Cesarz Iwan IV Groźny zdobywa Połock.—1871. Kapitulacja Belferu. — 1899. Zgon prezydenta Feliksa Faure’a.

Przedwczesny alarm.

Przed kilku dniami zamieściło „Nowoje Wremia” alarmujący artykuł o grożącej Rosji wojnie z Turcją. Artykuł ten powoływał się na tak „pewne” informacje, że nie wtajemniczonym mogło się być wydawać, że turcy wtargną istotnie siłą zbrojną do Rosji lada dzień, może dziś może jutro — a w każdym razie w najbliższej przyszłości. Kto natomiast znał „Nowoje Wremia”, jego tendencje reakcyjne i ostrożne, nie mógłby się nie domyślić, że to chodzi o to, aby wygrzywaniem rządu w Petersburgu niebezpieczeństwa z zewnątrz, przyciągnąć się do podtrzymania — wobec tak niekorzystnego „położenia” — systemu represji na Turcję.

Gra „Nowoje Wremieni” udała się o tyle, że niektóre z nich posły na lep jego artykułów, zamieszczając „poważne” artykuły o bliźkiej wojnie, obliczając naiwnie szanse zwycięstwa tego lub owego z interesowanych mocarstw.

Posel turecki w Petersburgu zaprzeczył oficjalnie wszelkim tego rodzaju pogłoskom w liście przesłanym do redakcji Nowego Wremieni, w którym powiada:

„Nowoje Wremia” wydrukowało korespondencję z Tyflisu o rzekomych przygotowaniach cesarstwa Otomańskiego do wojny z Rosją.

Twierdzenia te są absolutnie na niczem nie oparte. Przeciwnie abo państwa szczęśliwe są, widząc, iż dobre, przyjaźne stosunki pomiędzy oboma sąsiednimi monarchiami, utrwalają się coraz bardziej.

Wobec takiego oświadczenia postać tureckiego nie osiągnęło „Nowoje Wremia” swego właściwego zamiaru — zaprzęgnięcia uwagi publicznej w Rosji rzekomyim niebezpieczeństwem wojennym — chociaż mimo to jednak nie zraża się chwilowym niepowodzeniem, zamieszczając nawet w tym samym numerze, w którym wydrukowało zaprzeczenie, nadal wiadomości alarmujące.

Wątpić atoli należy, czy osiągnie jaki sukces, gdyż przy rozprawie na zimno musi dla każdego cała ta sprawa być zupełnie bezsensowną. Przysłowiowy „chory człowiek” nie powołał na tyle do sił, aby mógł hazardować się już nie na pogorszenie swej choroby, lecz wprost na utratę życia. Leczenie na słabość Rosji z powodu jej rozstroju wewnętrznego byłoby możliwym ze strony każdego mocarstwa, ale nie ze strony Turcji, która u siebie ugina się pod brzemieniem anarchji.

Bardzo charakterystyczny artykuł w powodu całej tej sprawy znajdujemy w „St.-Pietiersbursk. Wiedomościach”, który przytaczamy poniżej w główniejszych wyjątkach, chcąc lepiej wydatnić całą bezpodstawność rozsywanych przez Nowoje Wremia plotek politycznych.

Po wtargnięciu ks. Aleksandra Battenberskiego — pisze wspomniany organ petersburski — ani jedno mocarstwo europejskie nie zaprzecza-

z brzmienia, — odmawia wręcz i wyluszcza bez rumienia przyczyny, które ją do odmowy skłoniły. Czy tak być powinno? A gdzież tu demokratyzm? a gdzie tu owa równość rożniczana? Fraszey, fraszey!

Fraszesem jest dziś wogóle wszystko. Piękne hasła, wielkie doktryny — to echa dawno przebrzmiały. Równość, miłość bliźniego... ha ha! to puste słowa o pięknem dźwięku. Niedawno odbyło się posiedzenie stowarzyszenia robotniczego „Jedność”. Zaproszono na nie paru tych, których zadaniem krzewienie owych zasad wzniosłych — nie przybył i smutkiem napełnił serca zebranych. Słyszeliśmy wśród nich słowa gorzkie, a jak grot ostre: „Nie przyszli, bo im konkurencję robimy” — czy to być może? Nie, nie mówcie tak, to jeno zbieg okoliczności, nie rozgryzając siebie i innych! toć przecie nie utrzymujecie dwa sklepiki, jeno dwie instytucje społeczne i kulturalne.

A jednak fakty przemawiają same za siebie. Ilez to krzyczano na temat budowy nowego teatru. Rozdzierano szaty nad starym gmachem; jedni wolał: niebezpieczeństwo, drudzy: brak estetyki, trzeci: kultura... społeczeństwo... oświata... i cóż? fraszey, kochani moi, i dzięki tym fraszesom wybudowaliście teatr, postawiliście szpital i żaźnie, a nawet... pomnik Mickiewicza.

Pamiętajcie, czytelnicy, ile to było hataśn na temat owego pomnika w Częstochowie? Wolano w niebogłosy: wleśsz narod... święty obowiązek... wstyd... hańba — i cóż z tego?

„Wpadł mi do ręki № 96 byłych „Wiadomości Czestochowskich” — pisze do nas w tej sprawie p. A. Now... Znajduję w nim artykuł szczegółowy o pomniku Mickiewicza w Częstochowie... Minęło odtąd czas jakiś, bo działo się to w czerwcu r. 1906 — a dziś? Czy nie stać nas na to cośmy zdecydowali uczynić wówczas? Czyż obok Jasnej Góry nie powinien znajdować się pomnik tego, który narodu epopeję zaczął od słów: „Panno Święta, co jasnej bronisz Czestochowy?”.

Tak, tak złote słowa pisze nasz korespondent, ale czy ta prawda nie będzie przysłowionem rzucaniem grochu o ścianę? Czy nie przedziwnym nad nią do porządku dziennego, wydając o sobie świadectwo smutne dla tych, co po nas przyjdą?

...Co po nas przyjdą? wpadły mi te słowa pod pióro — i czoło zasąpiło się nagłe. Nie odczuwacie w lęku na myśl o „tych, co przyjdą”? Gdy spoglądacie na nich, pochylonych nad książką, lub śmiejących się. Nie razi was ta nieszczerza praca i ten śmiech, czytelniczy? nie słyszycie w nim tych akordów drwiny, tych dysonansów, tak z wiekiem nielicujących. Tak, tak, zmieniła się nasza młodzież. Coraz mniej wśród nich tych naprawdę młodych, a coraz więcej zbliżawianych starców. Czemuż się tak dzieje? Anomalja wieku, powiecie. Być może, ale jakądz to nazwiemy źle jest, źle bardzo. Rodzice nie pojmują dzieci. Wyrosła między nimi góra dziwna, czasami lodowiec. Powiadają, że to tylko ta fala młodzieży, która płynie dzi-

Wykonywał: pomyłki, figury, portrety, otarze, roboty w zakresie rzeźbiarstwa woho-
dzące, od najwycześniejszych do najnowocześniejszych pod względem artystycznego wykonania, ze wszystkich krajowych i zagranic-
nych prima materjałów kamienia i drzewa. Dekoracje domów od reki modelowane i wszelkie roboty szkatułarskie. Zakład podejmujące
się wykonywać roboty w miejscowościach najbliższych, informacje, rysunki i kosztorysy na każde żądanie darmo. Ceny przystępne.

Zakład Artystyczny Rzeźbiarsko-Kamienniarzski
Kruszyński i Proszowski w Częstochowie,
Aleja III dom własny.

RYDZEWSKI i S-ka
TELEFON 26 I.

Biuro Techniczne w Częstochowie.
Nadeszły: Lampki francuskie firmy „Fabius Henrion” w Nancy.
Pasy krajowe wypróbowanej dobroci.
Cement fabryki Łazy stale na składzie.

światła przedmieściom. Te warunki ulemożliwiają przyjęcie umowy, gdyż przynoszą miastu nie korzyść lecz stratę. Zobaczymy co na to powiedzą radni miasta.

Kara pieniężna. Za przetrzymanie półpaska poza prawem przepięany termin 28 dni zostali skazani Józef Baran i żona jego Frym-cyta na karę pieniężną wysokości 132 rb. i utratę praw do półpaska na zawsze.

Do aresztu miejskiego przepelnionego obecnie aresztantami polecił gubernator piotrkowski wysłać z więzienia piotrkowskiego 60 kow-dki i tyleż sienników za sumę 372 rb. Areszt tutejszy zaopatrzony jest w kowdki i sienniki zaledwie dla 30 osób, obecnie zaś siedzi około

Gubernator lubelski zawiadomił mnie, że w miejscowościach pu-uniczkiej powstają różne instytucje Towarzystwa Związek katolicki w guberniach Królestwa Polskiego i że do zarządów Związków parafjalnych, otwartych w o-sadzie Tarnogrodzie i we wsi Łukowie, w po-wiecie bilgorajskim, zaproszeni zostali księża rzymsko-katolicki, względem których władza rządowa zmuszona była uciec się do środków karzących.

Działalność związków parafjalnych tarno-grodzkiego i łukowskiego, która się wyraziła w taki sposób w powołaniu do zarządów księ-ży rzymsko-katolickich, których szkodliwy kie-runek jest w zupełności stwierdzony — uznają za niezgodną z widokami rządu wobec czego ie

wysokopostawionej osoby dr. Russanow. Wszel-kie usiłowania policji odnalezienia morderców nie wydały dotąd żadnego wyniku. Russano-wa napadła dwóch nieznajomych mężczyzn.

Petersburg, 14 TAP. W ministerjum spraw wewnętrznych pod przewodnictwem dyrektora departamentu do spraw ogólnych utworzyła się komisja z udziałem przedstawicieli zarządów dla opracowania stałego regulaminu dla zwią-zków i stowarzyszeń, w zamian czasowych praw z d. 17 marca 1908 roku.

Petersburg, 15 TAP. Na posiedzeniu sądu w sprawie o poddanie Portu Artura w dal-szym ciągu trwały wywody stron. Przemawiał obrońca generała Foka.

Petersburg, 15 TAP. Położone nad brze-żkami klasztoru Pmólna skła- do do tajnego radcy Ratko- v plemiennych Straż pożar- zaturdniona jest przez całą aru. Tysiączne tłumy zale- przypatrując się pożarowi.

PAP. W Olwipolu uczestni- policji zebrania, podczas dnika stojkowego, drugie- ści niektórych uczestników

P. Na liniach kolejowych (wskiej, oraz południowo- burza śnieżna. Przyjmowa- ymano. Pociągi pasażerskie em.

T. Wł. Nocy wczorajszej o- ożejście Szydłowiec, kole- ogi dąbrowskiej, usiłowano 7 wybuchowych ograbić po- W pobliżu rozjazdu na dołożono dwa pociągi wybu- zewodnikiem z baterją ele- nie nastąpił wskutek przer- dika.

Sąd wojenny rozpatrywał napad na kasjera arsenału którego dokonano rabun- czął b. uczenia gimnazjum łąckich robót na lat 8, je- st 17, drugi na lat 6 m. 8 no do więzienia na 1 rok skazano na 30 dni a-

A. Urzędowa gazeta „Sa- stanowczo pogłosce, jako- się z zamiarem abdykacji ta się od zycia polity-

Wczoraj rozeszła się tu ku, którego ofiarą miał Do południa dnia dzisiej- owierdzenie pogłoski. 4 TAP. O godz. 9-ej mi- 1 odczyt lekkie trzęsienie sekundy.

„Daily Chronicle“ donosi ąg urzędowych doniesień w kopalniach na Alasce. ch zaburzeń, wywołanych ędzy robotnikami należą- własku. Obydwa stronn- miętałe, przyszło do uzy- bronni. Wiele osób za- ch.

arowiec „Sporanza“ osiadł ludzi z załogi utonął. wysiłkach parowiec ze-

ejsze gazety piszą: śled- owi rezerwy Bertonowi rona przytapano w jed- rgu, gdzie miał spotka- ntem biura szpiegowskie- una będzie przed sądem

ANSKICH Dąbrowska
Częstochowy,
Straży Ogniowej.
Lutego 1908 r.,
przy wjeździe lat 42.

Wyprowadzenie zwłok z domu własnego przy ul. Prostej № 10, do kościoła Ś-go Zygmunta w niedzielę dnia 16 b. m. o g. 7 wiecz., a następnego dnia o godz. 10 ej rano nabożeństwo i wyprowadzenie zwłok na cmentarz miejscowy, o czem zawiadamia Rodzina. 1—1

187

Antoni Czechow.

OJ, TA PUBLICZNOŚCI

Dnia 16 Lutego 1908 roku.

W r. 1928....

— Dofę, nie będę już więcej pisał. Za nie- Czas już przyszedł do rozumu. Trzeba pracować. Skoro Inbuz dostęć nagród, to pracuj uczci- wie, gorliwie, sumiennie, bez odproszania i wia. Potrzebę awansu... Przywykłeś bracie brać nagród za darmo, a to nieładnie... nie- ładnie.

Powiedziałem sobie kilka podobnych mo- radów, nadkonduktor Podlagin zaczynać cznie nieprzewidywany popok do pracy. Już druga Godzina w nocy, ale on, nie bacząc na to, bu- dał konduktorów i idąc razem z nimi po wa- gonach kontrolować bilety.

— Proszę o bilet—wola, pobrzekując we- solo szczytykami, odczone półzamiokami i Sennie figury, odczone półzamiokami i w wagonie, wzdychając się, wstrząsając głowami i podają bilety.

— Proszę o bilet! — zwraca się Podlagin do podróżnego w drugiej klasie, chudego, zy- lastego człowieka, owiniętego w filto i płaszcz i odczonego poduszki. — Proszę o bilet!

Złoczył człowiek nie odpowiada, jest po- grębony we śnie. Nadkonduktor traca go w ple- cy i powtarza niecierpliwie:

— Proszę o bilet!

Podróżny wzdrygnął się, otwiera oczy i za- strachem patrzy za Podlagina.

— Co? Kto? —

— Przecież mówię do pana! — po ludzku: proszę o bilet!

— Moj Boże! — sęka złyśny człowiek, ro- bliąc placzkę minę.—Mój Boże! Ciężkie na re- umiarzynie... trzy noce nie spałem, umyślnie za- zkiem morfine, aby zasnąć, a tem... z biletem! Przecież to nie histotawie, nie po ludzku! Gdy- by pan wiedział, jak mi trudno zasnąć, nie ne- pokoiłby mnie pan dla takiego głupstwa. To nielotostawie! I po co panu potrzebny mój bilet!

— Głupiec jakis!

Podlagin namyśla się, czy ma się obrzucić, czy nie — i postanawia obrzucić się.

— Proszę tu nie krzyczeć! Tu nie karze- ty bilet!

Chory wzdryga się, jakby ukłony żędem, otwiera oczy i z placzką miną rzuca się na tył sofy.

— Moj Boże! Zająłem drugi przesek mor- fine, tylko co zasnąłem, a on znów... znów! Biagam pana, majże pan histot.

— Pan może pogadać z naczelnikiem sta- cji... Czy ja mam prawo żądać biletu, czy nie?

— To już nie do wytrzymania! Masz pan bilet! Kpię jeszcze pięć biletów, tylko dajcie mi umrzeć spokojnie. Wydad, że pan sam nigdy nie chorował! To nielotostawie! narodził się chorować! To już chyba dwiżny! — protestuje jakis pan wojskowy.—Ja wogóle nie pojmuje lej za- czepki.

— Został pan — chmurzy się naczelnik, ciągnąc Podlagina za rękaw.

Podlagin rusza ramiionami i powoli wy- chodzi za naczelnikiem.

— I dogódźże tu im—myśli.—Przypro- wadziłem mu naczelnika stacji, żeby mógł się dowiedzieć, uspokoić się, a on... złości się.

Następna stacja. Pociąg stoi dziesięć mi- nut. Przed drugim dzwoniem, kiedy Podla- gin stoi kolo biletu i pije sełterską wodę, podchodzi ku niemu dwaj panowie, jeden w stroju inżyniera, drugi w wojskowym pla- szczy.

— Siuchaj pan, panie nadkonduktorze! — zwraca się do Podlagina inżynier. — Pańskie zachowanie się względem chorego podróżnego obrzuca wszystkich obecnych. Jestem inżynier Ruzicki, a wo... pan pułkownik. Jeżeli pan nie przeprosi podróżnego, to oskarżymy pana przed naczelnikiem rucnu, naszym dobrym znajo- mym.

— Proszę pana, ja... ja tego... przeziś... — ostąpił Podlagin.

— My nie żądamy wyjaśnion. Uprzedza- my tylko, jeżeli pan nie przeprosi, to weźmie- my podróżnego w obronę.

— Ależ... bardzo debrze... proszę... — W pół godziny potem, Podlagin, pomy- ślwszy nad frazeom przeproszącym, który by zadowolony podróżnego, a nie uchybił jego wi- snej godności, idzie do wagonu.

— Panie... — zwraca się do chorego. — Niechże pan posiedzial.

Chory wzdryga się i zrywa się.

— Co?

Ustawa o wyświezczeniu data pochop pils- mu „Berliner Zeitung am Mittag“ do napisania doskonałej satyry na całą autypolską politykę rządu pruskiego. Bizni ona nasępniąc:

Ustawa antypolska (o wyświezczeniu) z roku 1908, była więc 20 lat w użyciu. Polskich właścicieli ziemskich wyświeczono z wyją- kiem trzech, którym pozostalo razem 71 hek- tarów (około 140 morgów) ziemi. Większość z nich depntowanych bawiem. Kilka razy po- większyła pierwotnie na ten cel uchwaloną su- mę. Także paragraf językowy ustawy o zebra- niach i stowarzyszeniach istniał już lat 20 i wykonywany był z największą surowością. Wszyskie zebrania polaków musiały się odby- wać w języku niemieckim.

Gdy polski kandydat na posła do parla- mentu, Młodowski w swej niemieckiej mowie kandydackiej użył zdania: „ausstilla et funda- mentum regnum“ (założył przysławie, zacu- eczące po polsku: Sprawił wielość jest podsta- wą państwa), zadam Schmitz rozwiazał zebra- nie, bo myślał, że to są polskie słowa. Co praw- da, najwyższy sąd administracyjny uznał to po- 14 roku za nieprawne.

Alimo wszelkich surowych środków, po- większała się liczba polskich nadzycę. Olo kil- ka dowodów, wyjętych z pism codziennych: Pawien, nauceyciel ludowy, nazwiewał Hapeycycki, zżycny zosiał z urzędu, pomiewał muno zakazu trzędu, w nocy, we śnie, mówił po polsku.

W pewnej restauracji w Wągrowcu usta- wiono grający zegar, który grał pieśń: „Jesz- cze Polska nie ogimęła.“ Fabrykant zegara ska- zany zosiał za zdradę stanu na 5 lat „cuchi- hanzu“, także wszyscy robotnicy, którzy przy- fałyrkacji tego zegara byli lekkołowiczym, skazani zosiał za pomoc w zbrodni na kilka letnie więzienie.

Powien polski gin najgłusza, kłórnemu na ry- ku w Gnieźnie krew pisała się nosom i który rzęziło biały chustką ułat sobie krew z nosa, zosiał za rewolucję zakazanej czernowobieliej chorągwi z gimnazjum wydalony.

Też ten poturczak trzawy, który w Byd- goszycy zanosował sobie porcję karpia w polskim sosie, wydalony zosiał z wojska.

ków katolickich w... wczoraj wspominaliśmy, prezesa centralnego Komitetu organizacyjnego Związku katolickiego w Królestwie Polskiem, działającego na za- sadzie ustawy, zatwierdzonej w d. 20 ym mar- ca r. z., otrzymali zawiadomienie następujące z datą d. 25 go stycznia st.st. r. b. za № 411:

Telegramy.
Petersburg 15 (wł.) Jak telegrafują do „Frankf. Zig.“ wczoraj wieczorem został zabi- ty na placu Izaaka w środku miasta sekretarz

zakończona cytatem: Quosque, Catilina, abure patientia nostra. (Jak długo, palacy, nadyżwać będziecie naszej cierpliwości?) — przyjęta została przez większość Izby burzliwemi oklaskami.

W dyskusji, która potem nastąpiła, podano różne poprawki. I tak wnioś wszechniemiecki posła Arendt, żeby odpowiednio do przepisów ustawy prasowej, zniszczyć także formy i płyty, używane do karygodnych aktów.

Gdy jednak komisarz wydziału lekarskiego ministerjum oświaty, zwrócił uwagę na techniczne trudności tego, wniosek został cofnięty. Wniosek podany przez wolnomyślnych i gorąco poparty przez ich przewodniczącego Fischbecka, ażeby obowiązek przyzwolenia (na rodzenie dzieci) zaprowadzić dopiero od drugiego dziecka, został przez konserwatystów i nacjonal-liberałów odrzucony.

Ustawa została wielką większością przyjęta. Książę Bülow, który według „Voss. Ztg.” udał się mimo swoich 80 lat elastycznym krokiem na ławę ministerjalną, podziękował stronnictwom większość w mowie, wygłoszonej, jak rzeczony pismo zaznaczyło, w formie skóńczonej.

Zapowiedział jeszcze ostrzejsze środki, jeżeli palacy na tę ojcowską opiekę rządu zwykłą odpowiedzą niewdzięcznością, i zakończył cytatem: „Ce n'est que le premier pas, qui compte.” (Tylko pierwszy krok uczynić trudno).

„Czarna ręka.”

Korespondent nowojorski „Frankf. Ztg.” opowiada na szpaltach tego pisma o działalności terrorystyczno-bandyckiego związku „Czarnej ręki”, który już dawno stał się plagą wielu miast amerykańskich. W samym Nowym-Jorku spełniono w dzielnicy włoskiej w kilku ostatnich tygodniach przeszło dwadzieścia zamachów, za pomocą środków wybuchowych. Wszystkie były dziełem tajnego stowarzyszenia „Czarnej ręki”, które — jak się zdaje — istnieje wszędzie tam, gdzie tylko przebywa znaczniejsza liczba Sycylińczyków. Jedynym celem zamachów są prawie wyłącznie wymuszenia. Postępowanie bandy jest z reguły następujące: Zamożny kupiec czy urzędnik, narodowości włoskiej, otrzymuje list, w którym stowarzyszenie poleca mu, aby w pewnym oznaczonym czasie złożył w pewnym, dokładnie oznaczonym miejscu, określoną sumę pieniędzy. Jeżeli wezwany nie uczyni zadość temuż żądaniu, w takim razie otrzymuje niebawem drugi list, ozdobiony pieczętką z trupią główką. W liście tym, stowarzyszenie grozi mu śmiercią na wypadek odmowy. Jeżeli i ta prośba nie odniesie żadnego skutku, bandyci zaprzestają przez czas pewien napastować naprzetrzoną ofiarę. Dopiero w kilka tygodni później wykonują zamach dynamitowy na jego mieszkanie lub sklep jeżeli jest kupcem, który zazwyczaj wyrządza znaczne szkody. Przy zamachach, aranzowanych przez wymuszających bandytów, zginęło już bardzo wielu ludzi. Jeżeli „Czarna ręka” nie może z jakiegos powod u użyć dynamitu, jako narzędzia zemsty, w takim razie posługuje się sztylblem lub kulą rewolwerową.

W ostatnich dniach jednak wydarzyły się dwa zamachy dynamitowe, które odbyły się w całym Nowym Jorku głośnie ochem i wskutek których prasa poczęła nawoływać władze, aby nurecznie wystąpiły energicznie przeciwko tajemniczemu związkowi i położyły kres jego ustawicznemu zbrodniom. Jeden z tych zamachów zniszczył kierowany przez Amerykanów t. zw. „Settlement”, rodzaj instytutu dobroczynnego, w którym mieszczą się ogrody dla dzieci, kluby dla dorastającej młodzieży i dla dorosłych, kuchnia dla biednych chorych, szkoły szycia itp. Instytut mieścił się we włoskim domu czynszowym. Ponieważ właściciel jego odmówił żądaniom bandytów, zbrodniarze, aby się pomścić, podłożyli bombę, która zdemolowała znaczną część budynku, zwłaszcza lokale „settlementu”. Przed kilku dniami zaatakowała znowu „Czarna ręka” bank włoski, którego właściciel nie dał się nastraszyć listami z pogroźkami. Szef banku zamknął właśnie bank, gdy nagle rozległ się huk eksplozji. Okna wystawowe banku i wewnętrzne urządzenia uległy zniszczeniu. W oknach wystawowych znajdowało się przeszło 40,000 dolarów w monetach amerykańskich i włoskich, a cała suma wskutek siły wybuchu rozsypała się po ulicy. Wprawdzie część pieniędzy udało się właścicielowi zebrać z pomocą uczciwych przechodniów, ale niemal trzecia część pieniędzy zginęła bezpowrotnie. Umieszczenie tak znacznej

sumy na widoku publicznym może się wydawać Europejczykowi dosyć dziwne. W Ameryce jednak jest to często praktykowane i ma swoje głębsze przyczyny. Włosi amerykańscy, ludzie pochodzący przeważnie z niższych, niewykształconych klas społecznych, nie mają zaufania do banku, który nie przekona ich naocznie, że posiada znaczne kapitały. Aby więc uzyskać wiarę, a w następstwie wkładki, bankierzy wystawiają nieraz na widok publiczny znaczną ilość monet złotych i srebrnych, jak również papierów wartościowych.

Przy każdym śledztwie w sprawie zbrodni, spełnionej z współudziałem stowarzyszenia „Czarnej ręki” napotykały władze zawsze na ogromne trudności. Nigdy, żadnymi sposobami, nie udaje się zgromadzić świadków, których zeznania mogłyby się przyczynić do wykrycia zbrodniarza. Każdy Włoch ma paniezną obawę przed „Czarną ręką”, jest święcie przekonany, że rikt nie zdoła ujść zemście stowarzyszonych. Niedawno temu, np. został zastrzelony na jednej z bardzo ożywionych ulic policjant, który odznaczył się przy ściganiu członków tajnego związku. Aczkolwiek scenę tę widziało kilkudziesięciu ludzi, aczkolwiek morderca uciekał, napotykając w drodze wielu przechodniów, żaden z wezwanych do policyjnych świadków nie mógł, a raczej nie chciał stwierdzić tożsamości osoby, aresztowanej pod zarzutem morderstwa. Każdy z przesłuchiowanych zeznał pod przysięgą, że słyzył straż, żaden jednak nie zauważył twarzy mordercy, ani nawet jego postaci.

Zdaje się jednakże, że władze nowojorskie zajmą się energicznie ściganiem zbrodniarzy wobec rozgłosu, jaki wywołały ostatnie zamachy. Słychać, że przeciwnicy emigracji chcą wykorzystać ostatnie zbrodnie, popełnione przez bandytów włoskich, aby wprowadzić w życie nowe utrudnienia emigracyjne.

Rozwiązanie zadań:

(Zamieszczonych w N-rze 18 „Gońca Cześć.”)

Lamigłówki cyfrowej.
przez Jana Dobruckiego.

| | | |
|---|---|---|
| 2 | 9 | 4 |
| 7 | 5 | 8 |
| 6 | 1 | 8 |

cki, H. Gruszeńska, J. Chmielewski, B. Kruszeński, A. M. Kohnow, Salomea K., T. Koss, G. Gutowski, G. Pufal, J. Stokman, J. Smoleńska, J. Szest, S. Wiesiołowski, W. Gostkowski, A. Oczkowski, A. Bielecki, L. Wrede, J. Stelmach, Agneza, M. Dziewulska, J. Prifer, E. Czarniecki, S. Kowalczyk, H. Adamczyk, S. Delinger, S. Sankowski, J. Skarwinkiewicz, J. Górski, P. Goldman, R. Ciuch, W. Owerlo, B. Kuzniecowa, K. Kępiński, W. Macherski, J. Wolski, F. Piątkowski, T. Sieradzki, R. Rataj, L. Jędrzejewski, T. Ziemia, M. Sielecka, S. Gluchowski, T. Nowosielski, T. Watała, M. Karmol, D. Mrówka, R. Dreszer, M. Mandat, J. Gorer, Z. Tenisow, J. Kolański, W. Kostrzewski, D. Kasińska, J. Swiderski. **Z prowincji:**—M. Szacka z Ostrów p. Kłobuck, Centkowski z Borowna p. Kłobuck, M. Kowalik z Kłomnic, F. Jankowski z Sosnowca, R. Ney z Sosnowca, St. Kubicki z Kłomnic, M. Kostecka z Noworadomska, J. Żurek z Dąbrowy Górniczej.

Arytmogryfu.

przez J. Dobruckiego.

S
Ita
Braga
Framoja
Perliczka
Władysławów
Sanwisłakabug
Pustynia Arabska
Stanisław Wieniawa
Bolesław Chrobry
Christiansand
Pyronskie
Studniaki
Dętkol
Diana
Iwa

Stanisław Wieniawa—(Stanisław Długoszowski)

Dobre rozwiązania nadesłali: W. Kostrzewski, J. Kolański, Z. Tenisow, B. Mandat, F. Piątkowski, P. Nowosielski, Gluchowski, L.

Jędrzejewski, R. Rataj, T. Sieradzki, K. Kępiński, M. Sielecka, W. Macherski, B. Kuzniecowa, J. Wolski, W. Owerlo, R. Ciuch, L. Goldman, J. Górski, S. Delinger, W. Długoszowski, S. Kowalczyk, E. Czarniecki, J. Prifer, M. Dziewulska, J. Stelmach, F. Agneza, L. Wrede, A. Oczkowski, W. Gostkowski, S. Wiesiołowski, J. Szest, J. Smoleńska, J. Stokman, J. Gutowski, F. Koss, Salomea, A. i M. Kohnowie, M. Skrzynecki, M. Moszkowiczówna. **Z prowincji:** S. Kubicki z Kłomnic, M. Kostecka z Noworadomska, Frania Altman z Sosnowca, F. Jankowski z Sosnowca.

Nagrodę za rozwiązanie obydwóch zadań otrzymuje p. Stefan Kowalczyk zamieszkały w fabryce Bleszno.

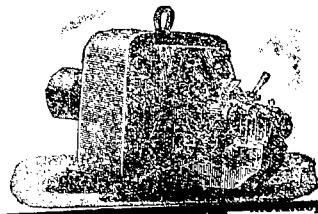
Z próśb rozwiązań nadesłanych kierstewem wymienić należy w dalszej formie akrostych przez pana **Wacława Kostrzewskiego** i nader pomysłowe (lamigłówki 61 sposobem) p. **Ludwika Wrede**. St. D.



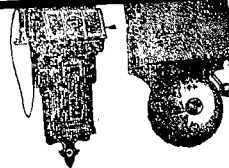
JEDYNY w Częstochowie ZAKŁAD ELEKTROTECHICZNY J. Paroszkiewicza

II Aleja № 38.

Poleca najtaniej i do wyboru wszelkie artykuły elektrotechniczne, oraz posiada w dużym zakresie warsztaty mechaniczne do wykonywania precyzyjnych robót jaknajdokładniej.



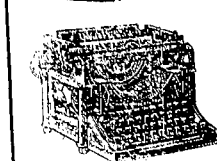
Instalacja
oświetlenia
elektrycznego
i repara-
cja
dynamo-
elektrycznych



i dzwonek elek-
trycznych, ceny,
możliwie niskie.



Reparacja gramofonów
oraz nowe płyty i gramofony bardzo tanio.



Reparacja maszyn
do pisania
różnych konstrukcji.



Reparacja maszyn do szycia
z gwarancją.



Reparacja kuchenek naftowych „Primus”
specjalnie w moim zakładzie.



Reparacja Wyżymaczek.



Nowy wynalazek Brennerów naftowych, które można zastosować do każdej lampy pokojowej; wydajność światła od 200 do 1500 świec, oszczędność nafty 75%.

Edward Romanowicz
1270
Fabryka wyrobów koczelnych egzystująca od 1871 roku.
Ma zawsze na składzie i sprzedaje najtaniej, bo własny wyrób i nie płaci administracji ani lokalu: obrazy, chorągwie, standardy, ornaty, kapy, baldachimy, krzyże, lampy, żyrudole, lichtarze, materje, frezle, medaliki, obrázky i t. p. Buduje ołtarze nowe i stare **poziłacz**. Biblioteka po zmarłym ks. ś. p. Romanowiczu do sprzedania w całość lub częściowo.

St. Szczawiński
w Częstochowie (obok Teatru)
Skład Win
DELIKATESÓW
i towarów kolonialnych
Egz. od 1878 r.

TELEFON № 9.

Wszechświatowy najwytworniejszy
w smaku
Koniak J. PRUNIER & Co
Najprzyjemniejszy w użyciu.
Najlepszy na cele kuracyjne.
Dostępny w cenie.

IMPORT
WIN
Węgierskich
i
Francuskich.

Nowo-otworzony sklep massarski
p. f. **Jan Sosnowski**

(dawniej **Nowicki**)

Aleja I-sza № 14 w Częstochowie.

Poleca zawsze świeże i smaczne wędliny.—Usługa szybka.
81 6-3

Popierajcie swojski przemysł!

Raz jedyny spróbować należy

aby się przekonać iż świece stearynowe

Będzińskiej Fabryki

wyrabiane z najlepszych materiałów pałą się wśmienie-
nicie i niczem nie ustępują najlepszym renomowanym
markom

PRZY KUPNIE ŻĄDAJCIE

wyraźnie **świece stearynowe**

Będzińskiej Fabryki

Reprezentanci: Ferdynand Bechenek i Syn, Częstochawa.
14 13-4

Popierajcie swojski przemysł!

Popierajcie swojski przemysł!

Magazyn Ubiorów Męskich
R. TRAWIŃSKIEGO
w Częstochowie Aleja II № 23. Telefon № 124.
Egzystuje od 1892 r.

Sprzedaż nadchodzący sezon wiosenny materiały krajowe,
angielskie i francuskie na garnitury. Krój Angielski.

Ceny przystępne.

118

10-2

Mydło „Flora” D. Hartmana



MYDŁO „FLORA”
HARTMANA

„Jest jedynie prawdziwym środkiem do pielegnowania twarzy i rąk. Zupełnie zastępują wszelkie kremy, płyny i inne dotąd używane środki, szkodliwe dla skóry.”

Gorąco polecane przez wielu profesorów i lekarzy wiedeńskich, zdaniem których, higienicznější kosmetyki wynalezione być nie mogą. Pieg, przyszcze, wągr, liszaje i inne nieczystości skóry, po krótkim użyciu mydła „Flora” D. Hartmana, zupełnie znikają.

Jedyna próba skłoni każdego do stałego używania tego cudownego środka. Prawdziwe tylko z oryginalnym podpisem wynalazcy:

D. HARTMANN, WIEN,

i powyższym rysunkiem na każdym kawałku.

Do nabycia we wszystkich składach aptecznych, aptekach i perfum.
421-25-5 Zaryż na Królestwo: Zyg. Mamlok, Sosnowiec.

Nie można taniej!

Zegar Anker (nie Cyfunder).

Tylko za **2 Rb. 20 k.**



Wysyłamy po otrzymaniu zamówienia bez zadatku elegancy, trwały, męski kieszonkowy zegarek, z czarnej stali angielskiej, c. h. 6 d. dzwiczny, nakręcany uszkiem raz na 36 godzin, z ochraniającym szkłem.
Cena tylko na czas krótki 2 Rb. 20 k., 2 szt. 4 Rb., 3 szt. 5 Rb. 70 k. Do każdego zegarka dodaje się gwarancję na lat 6.

Adres Centralny Skład. Angielskich zegarków Tow. „ANGLJA”
Warszawa, Prózna 8. Pocztyka 40 kop., na Syberję 75 kop.

Wydawca F. D. Wilkoszewski.

Zjednoczony klub 7 i 8 pułków strzelców

poszukuje od 28 marca, dzierżawcy do objęcia bufetu i stołowania. Wiadomość u gospodarza Klubu porucznika Degożskiego, Teatralna Nr. 13 miesz. 4. 117-5-3

Proszę zwrócić uwagę na nauczyciela tańców. M. A. Łubieński

udziela lekcji w gimnazjum zgłdownem i polskim ul. Mikołajewicza, a także zbiorowo u siebie przy ul. Mikołajewskiej № 9, na mieście lub na wyjazd. 67-12-5

Poszukuję posady kasjerki. Wiadomość Aleja II 33, Chmieliska. 120-2-2

Łecki udzielam na mandolinie i gitarze, oraz na wszystkich innych instrumentach. Aleja II Nr. 43 m. 15 w Częstochowie.

Billard łzowy sprzedam za bezcen, byle zabrać. Wiadomość w cukierni Michała II Aleja 28. 51-1-1

119 **Hurtowo-detaliczna sprzedaż**
Spirytusu denaturowanego
do palenia

Niniejszym podjęto do wiadomości Szan. Publiczności m. Częstochowy i okolic, iż z dniem dzisiejszym otworzyłem skład spirytusu denaturowanego do palenia, zamierzający się przy ul. Nowy Rynek róg Aleja II № 2, w domu W-go M. Pruskiego w podwórzu. Sprzedaż odbywa się od godz. 10-1 i od 3-5 po połud. Kupujący obowiązani przedstawiać kartki wydane przez okręgi akcyjne.
poważaniem **I. Helman.**



Polecamy Zegarki „OMEGA”

które dają rezultaty dotąd przez żadne inne zegarki nieosiągnięte.

Reprezentantem na Sosnowiec i okolice jest

J. Fürstenberg

który ma bogatą i spatrzoną sklep zegarków „OMEGA” złote, srebrne z różnego metalu po cenach fabrycznych, przy ulicy 666 Modrzejowskiej. 26-5

Baczność przed fałszyfkami! zegarki „Omega” złote muszą być 58 próby—srebrne 84.

„Arystokratyna”

Odmznaczona na zeszlorocznej wystawie lekarzy i przyrodników we Lwowie medalem złotym i dyplomem.

„Arystokratyna” działa przez swą zawartość węgla antyseptycznie i ożewiająco, już po krótkim użyciu—staje się, pleć lśniąco biała i nabiera młodocianej świeżości i wdzięku. Pieg, zmarszczki, wągr, złote plamy usuwa „Arystokratyna” po kilkorazowym użyciu.

Żądać w składach aptecznych i aptekach.

Główny skład na Królestwo i Cesarstwo w składzie

APTECZNYM

Wacława ORZEŁ

w Częstochowie, III Aleja № 48.
1485

Prez z wszelką blagą.

Kto chce nie oszukany pozostać. Kto chce mieć artystycznie wykonanych 14 sztuk wizytowych fotografii za 2 Rb., 14 sztuk gabinetowych fotografii za 5 Rb. oprócz tego otrzyma przepiękny podarunek ze swojej fotografii jak Broszkę, Szpilkę do krawatu, para Spinek lub Brelok niech uda się do Zakładu Fotograficznego B. Wollenberga II Aleja № 40.

Uwaga. Kolorowanie fotografii darmo, czesanie i fryzowanie p. p. darmo.

Firma moja egzystuje od 1870 r.

Fotograf **B. Wollenberg.**
1091 3-3

Proszę do sprzedania. Wiadomość w cukierni p. Michała 28. 52-1-1

MEBLE

gotowe i na obstalunek poleca

CZESKA STOLARNIA

J. Leitkep
131-1-1 Teatralna 19.

Champagne

Paul de Reims Extra dry sec Carte Blanche demi sec Extra sec dorównywa do broci Pomery Carte Blanche dorównywa Louis Rederer.

Reprezentant na gub. Piotrkowską i Kielecką **St. Kinderman.**

132 3-1